

Szaran, Ryk (prod. Kize) - ft. Marcelina Szlachcic

Wieczorami chłopcy chcą zająć czas i
Wychodzą na ulice by podbić świat
Żyją pod kamieniem swojej wyobraźni
I uwodzą dziewczyny, których nie chcą znać

Bo moi ziomale nie potrzebowali kilo kreatyny na półce w pokoju
Potrzebowali mieć kremy do twarzy, tatusia bez flachy i psychologów
Jestem chłopakiem który nie miał wzorca, męskość stała z boku
Zostałem raperem bo nie miałem ojca, bo wolał pijany rozjechać samochód
I trochę za bardzo wam weszło na głowę to zgrywanie pseudo samców alfa
Ja mordo na klatę to biorę sto kilo, emocjonalnie wyrastasz na karła
Taka jest prawda, nie moja bajka, nikt nie oddziela już żartu od chamstwa
Takie są czasy, że dziewczyny w klubach muszą stać w grupach bo boją się, żeby nie macał ich ni
Co to za syf, od dzieciaka plułem na ten samczy ryk
Bycie mężczyzną nie daje nam nic, oprócz tego że mocniej przykręcamy gwint
Nikt nas nie uczy szacunku do kobiet, nikt nie uczy jak wyleczyć fobie
Tylko jak w stadzie być zawsze przykładem lidera, bo mi nie wypada spokornieć
Bo silne chłopaki chodzą na siłownię, mądre chłopaki kumają emocje, odważne chłopaki malują pa
Szczерze chłopaki kochają najmocniej, skrzywdzone chłopaki boją się dziś podnieść
To my! To my! To my!

Wszystkie te typy dziś stoją obok mnie

Bo moi ziomale nie potrzebowali kilo kreatyny na półce w pokoju
Potrzebowali mieć kremy do twarzy, tatusia bez flachy i psychologów
Jestem chłopakiem który nie miał wzorca, męskość stała z boku
Bawiłem lalkami się z koleżankami, z takich pochodzimy bloków

Z takich bloków, na którym chłopcy nie wstydzą się nosić długich włosów

Gdzie nie ma prawilniaków, playboyów i homofobów
Bo jak pierdolisz głupoty to nie trzymasz mikrofonu
I to nowy bunt hip hopu, nigdy nie zdejmuję bluzy
Ukryty w mieście ryk, chłopców którzy chcą się uczyć
Jak kochać i się wzruszyć, ile jej kupić róży
Jak honor mieć do końca, mówiąc prościej, nie dać dupy
Bo chłopaki są podstawą wszystkich statystyk samobójstw
Brat zioma to narkoman z powodu mamy nowotworu
Drugi dalej nie poskładał się po tym co wyniósł z domu
Trzecim mogłem zostać ja, lecz na szczęście ktoś mi pomógł
Bo chłopaki są podstawą wszystkich statystyk samobójstw
Bo za dużą wrażliwość łączą z utratą honoru
Bo zbyt za mało słyszą na temat psychicznych chorób
Przeciw mogłem zostać ja, a całe szczęście ktoś mi pomógł
Spokój, wzięłem oddech
Trochę spokojniejszy niż ten po spotkaniu z ojcem
Trochę bardziej pewny niż jak mówiłaś mi co chcesz
Ode mnie kiedy sam nie znalazłem własnych potrzeb
Jestem wrażliwym chłopcem, wilkiem rzuconym w owce
Mam wciąż schowane kły, ale ryk rzucam na Polskę
Nie potrafiłem dostrzec tego, że drzwi były ze szkła
Przestrzałem wiele ran, gdy wpuszczałem cię do wnętrza
Nie jestem jednym z was, prostym chłopczykiem do wzięcia
Chętniej słucham Lady Pank niż "Certified Lover Boy" Drake'a
To żaden męski świat, chłopcy sączą na mnie piany
Ja tylko chciałem kochać oraz pielęgnować talent
Nie chciałem już polegać na żadnych samczych zasadach
Polegam na dziewczynie, mamie, Bogu, może fanach, Szaran